

## GORĄCY TEMAT

04.03.2010.

Na oficjalnej stronie internetowej Urzędu Miasta Legionowo, w zakładce GORĄCY TEMAT pani rzecznik prezydenta miasta umieściła swój List otwarty do dziennikarza TiO. Jest to reakcja na tekst Więcej niż 5 tysięcy na osobę, który zamieściliśmy w numerze 6/2010. List otwarty pani rzecznik pojawił się także na stronie internetowej naszego tygodnika, jako komentarz do artykułu na zupełnie inny temat (!).

Przypominamy treść artykułu, który oburzył miejskich urzędników oraz treść Listu... Prezentujemy też nasze stanowisko w tej sprawie.

TiO

LEGIONOWO. Ponad milion na nagrody dla urzędników  
Więcej niż pięć tysięcy na osobę

Pomimo kryzysu i rekordowego deficytu w budżecie, urząd miasta ma wypłacić swoim pracownikom bardzo wysokie nagrody. Według projektu budżetu, łączna suma nagród i dodatków ma sięgnąć 1 mln 146 tys. zł, a więc średnio po ponad 5 tys. złotych na osobę

Legionowo w 2010 r., ze względu na brak środków na bieżące zadania, zamierza wyemitować po raz pierwszy obligacje komunalne. Ich wartość ma sięgnąć aż 45 mln. zł. Zgodnie z danymi zawartymi w budżecie, dochody miasta mają wynieść 162 mln 951 tys. zł, a wydatki 196 mln 748 tys. zł. Pomimo emisji obligacji deficyt budżetowy ma więc i tak wynieść 33 mln 797 tys. zł.

W obecnym roku mają się odbyć wybory samorządowe, a więc skłonność do oszczędzania będzie coraz mniejsza wraz ze zbliżaniem się ich terminu. Należy także wspomnieć o wypłatach odszkodowań za prywatne nieruchomości zajęte pod drogi publiczne, które powinny pochłonąć znacznie więcej niż zapisane na ten cel w budżecie 10 mln. zł. Wydaje się, że tak trudna sytuacja powinna skłonić w władze miasta do oszczędności. Dlatego zaniepokoił nas telefon jednej z Czytelniczek, która poinformowała nas o rzekomo bardzo wysokich nagrodach wypłacanych obecnie pracownikom urzędu miasta za rok 2009. Skierowaliśmy więc do rzecznika prezydenta pytania, które miały zweryfikować te informacje: Ile pieniędzy przeznaczono na nagrody dla pracowników? Czy były to nagrody za jakieś szczególne osiągnięcia? Ilu pracowników je otrzymało? Czy nagrody otrzymali prezydent, jego zastępcy oraz radni?

Niestety, do chwili zamykania numeru nie otrzymaliśmy żądanych informacji. Okazało się, że na udzielenie odpowiedzi urząd potrzebuje więcej czasu.

Sięgnęliśmy jednak do danych zawartych w budżecie miasta na 2010 rok, wynika z nich, że na wynagrodzenia i składki na ZUS dla pracowników urzędu miasta przeznaczono łącznie 11 mln. 192 tys. zł. Z projektu budżetu wynika natomiast, iż na nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne, fundusz nagród, premie, wynagrodzenia bezosobowe oraz dodatkowe wynagrodzenia roczne przeznaczono łącznie 1 mln 146 tys. zł. Biorąc pod uwagę (wg. danych ze stycznia 2010 r.), że urząd miasta zatrudnionych jest 226 osób, średnia wysokość nagród i premii przeznaczonych na wypłaty dla pracowników wyniosła więc 5 tys. 78 zł.

Pełne informacje dotyczące nagród i premii wypłaconych urzędnikom prześlemy niezwłocznie po otrzymaniu tych danych z urzędu miasta.

Jerzy Dąbczak

list otwarty do red. Jerzego Dąbczaka  
Legionowo, 12 lutego 2010 r.  
Pan Jerzy Dąbczak

Mazowieckie To i Owo

List otwarty

Szanowny Panie Redaktorze,

I po co było tak się spieszyć z artykułem o nagrodach dla urzędników? Gdyby poczekał Pan na informacje z Urzędu Miasta, nie popełniłby Pan grzechu nierzetelności dziennikarskiej. A tak mamy kolejny dowód na to, jak niewiele wspólnego z rzeczywistością mają czasem publikacje Mazowieckiego To i Owo (że przypomnę publikację Obiecał nam Disneyland z czerwca 2008 r.) Pana redakcyjny kolega pan Maciej Lerman w rozmowie telefonicznej z pracownikiem Referatu Marketingu, ujawnił kulisy powstawania artykułu. Więcej niż pięć tysięcy na osobę z ostatniego numeru TiO (nr 6 z 11 lutego 2010 r.). Kiedy usłyszał, że nie możemy z dnia na dzień dostarczyć informacji, bo musi je przygotować na bazie ubiegłorocznych dokumentów odpowiedni wydział (pytanie przesłał mailem ok. godz. 17.00 dzień przed zamknięciem numeru), uspokoił nas, że To i Owo coś wymyśli, a my będziemy potem sobie to weryfikować. Weryfikujemy zatem.

Urząd Miasta wypłacił pracownikom w grudniu 2009 r. nagrody uznaniowe za 2009 r. Na nagrody wydano kwotę 723.359 zł (mimo, że w budżecie przeznaczono na nie więcej: 730.479 zł), nagrody otrzymało 210 osób. Średnia kwota na osobę wyniosła 3.444,57 zł brutto. Wiceprezydenci również otrzymali nagrody. Nagroda nie została wypłacona Prezydentowi Miasta, ponieważ nie ma takiej procedury. Radni jej nie otrzymali, gdyż nie są pracownikami UM. Tyle fakty.

Ale wspomniany artykuł sugeruje, że otrzymaliśmy dużo wyższe kwoty. W dodatku raz pisze Pan, że nagrody były, a raz że dopiero będą wypłacone. Wysokość nagród wyliczył Pan - nie wiedzieć czemu - na podstawie projektu budżetu na 2010 r., wrzucając do jednego worka: nagrody jubileuszowe (związane z wysługą lat), odprawy emerytalne, premie (zapisane w regulaminie wynagrodzeń, które są częścią umowy o pracę), wynagrodzenia bezosobowe (czyli umowy zlecenia na usługi publiczne), dodatkowe wynagrodzenia roczne (czyli tzw. trzynastki, zagwarantowane pracownikom sektora publicznego ustawowo) oraz fundusz nagród (to właśnie kwota zaplanowana na nagrody). I wprowadził Pan tym samym ludzi w błąd.

Rozumiem, że intencją artykułu było wywołanie oburzenia opinii publicznej, że w czasach kryzysu urzędnicy otrzymali raz w roku nagrody w wysokości ok. średniego wynagrodzenia. A czy, Pana zdaniem, urzędnicy to taka grupa zawodowa w Polsce, która nie ma prawa być wynagradzana za dobrą pracę? Czy my jesteśmy ludźmi gorszej kategorii i nie mamy prawa być motywowani, podobnie jak dzieje się to w innych firmach? Warto podkreślić, że otrzymaliśmy nagrody, ponieważ m. in.:

terminowo realizowane są liczne inwestycje w mieście i pozyskujemy coraz wyższe środki zewnętrzne na ich realizację,

urząd zdobywa certyfikaty za dobre zarządzanie, a miasto nagrody, np. za oświetlenie,

wdrażamy nowe formy kontaktu z mieszkańcami,

efektywnie gospodarujemy finansami gminy, czego dowodem jest np. wypracowanie wysokiej nadwyżki operacyjnej.

Społeczeństwo oczekuje od urzędników profesjonalizmu, sprawnego i skutecznego działania i co zrozumiałe jak najlepszej obsługi. To oznacza, że w urzędzie zatrudniani są coraz lepsi specjaliści, dobrze wykształceni i z doświadczeniem. Praca takich ludzi też ma swoją cenę, chociaż urzędowe pensje i tak nie dorównują tym w sektorze prywatnym. W latach zamierchłej komuny urzędnicy dorobili się

wizerunku marnie opłacanych nieudaczników, ale te czasy już dawno się skończyły. Gdyby było inaczej, nie udałooby się zrealizować tak wielu zadań i inwestycji w naszym mieście. Sonda towarzysząca artykułowi świadczy o tym, że podobnego zdania są również mieszkańcy.

Na koniec mój mały prywatny apel: proszę już więcej nie wymyślać, czasem warto poczekać na informacje. Niektóre po prostu nie są dostępne od ręki, więc może lepiej wysyłać pytania z kilkudniowym wyprzedzeniem. Pośpiech nie jest dobrym doradcą w takich wypadkach.

Ciepło pozdrawiam,

Anna Szczepłak

Kierownik Referatu Marketingu

Szanowna Pani Kierownik,

w odpowiedzi na Pani list otwarty zamieszczony na stronie internetowej legionowskiego urzędu pozwolę sobie zwrócić uwagę, że - wbrew Pani słowom - w artykule pt. Więcej niż pięć tysięcy na osobę nie dopatryliśmy się nierzetelności. Nie podajemy tam sugestii a fakty: kwoty zaczerpnięte z projektu budżetu miasta Legionowo na 2010 rok, zamieszczonego na oficjalnej stronie internetowej urzędu miasta. Prosty - wydawałoby się - informacji nie mogliśmy bowiem szybko uzyskać od Państwa. Początkowo odmówiono nam nawet informacji o liczbie osób zatrudnionych w urzędzie.

Napisaaliśmy wyraźnie, iż na sprawę wysokich nagród dla urzędników za 2009 roku zwróciła nam uwagę czytelniczka. Chcieliśmy dostarczyć naszym czytelnikom rzetelnych informacji. Ponieważ nie otrzymaliśmy jeszcze od Państwa odpowiedzi dotyczącej wypłacanych nagród, poinformowaliśmy czytelników, co zaplanowano na ten cel w budżecie na 2010 rok. Podaliśmy zgodnie z zapisami projektu budżetu, iż na nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne, fundusz nagród, premie, wynagrodzenia bezosobowe oraz dodatkowe wynagrodzenia roczne przeznaczono łącznie 1 mln 146 tys. zł. Budżet miasta jest bowiem tak skonstruowany, że trudno zorientować się, ile środków przeznaczonych jest na nagrody, które zostały wypłacone. Podaliśmy źródło, z którego zaczerpnęliśmy informacje oraz sposób, w jaki dokonaliśmy wyliczeń.

Dziwią nas pretensje, skoro w zdecydowanej większości przypadków udzielają nam Państwo informacji bardzo opornie. Musimy wtedy posiłkować się informacjami (mamy nadzieję, że rzetelnymi i prawdziwymi), jakie zamieszczacie Państwo na swojej stronie internetowej. Uważamy, iż urząd zatrudniający 226 osób i posiadający wyspecjalizowane komórki m.in. odpowiedzialne za udzielanie informacji prasie, powinien przestrzegać obowiązujących przepisów. Dla przypomnienia: każda informacja o sprawach publicznych stanowi informację publiczną i podlega udostępnieniu. Udostępnienie zaś informacji publicznej powinno nastąpić niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku.

Chcielibyśmy, aby nasze wzajemne relacje miały profesjonalny wymiar, dlatego prosimy, aby zamiast apeli i listów otwartych stosowali się Państwo do obowiązujących procedur. Gwarantują one Państwu prawo do żądania zamieszczenia sprostowania nieprawdziwych lub nierzetelnych informacji. W razie wątpliwości, czy zamieszczone informacje były prawdziwe i rzetelne, macie Państwo prawnie zagwarantowaną możliwość odwołania się o rozstrzygnięcie sprawy przez sąd. My o werdykt sądu jesteśmy spokojni.

Gwoli wyjaśnienia, wcale nie uważamy, że urzędnikom nie należą się nagrody. Uważamy natomiast, że podatnikom, mieszkańcom Legionowa należy się rzetelna informacja jak wydawane są pieniądze pochodzące z ich podatków. Dlatego w dalszym ciągu będziemy się dopytywać kto, za co i w jakiej wysokości otrzymał taką nagrodę.

Wiemy również, że rola zarówno Pani, jak i całego Referatu Marketingu jest szczególnie trudna i niewdzięczna. Doceniamy ten wysiłek i uważamy, że jest on godny nie tylko nagrody, ale i podziwu. Musicie Państwo bowiem odpowiadać na pytania i tłumaczyć się z działań podejmowanych przez prezydenta miasta i innych lokalnych polityków. Tu zaś wątpliwości i niewyjaśnionych spraw jest coraz

więcej.

W tym miejscu warto odwołać do Pani stwierdzenia, że urzędnicy otrzymali nagrody za:

- terminowo zrealizowane inwestycje w mieście,
- dobre zarządzanie,
- nowe formy kontaktu z mieszkańcami,
- efektywne gospodarowanie finansami gminy.

My natomiast musimy zapytać, czy nagrody otrzymają także urzędnicy:

- odpowiedzialni za nieodśnieżane ulice i chodniki,
- odpowiedzialni za nieusuwanie przez gminę śniegu zalegającego na chodnikach i ulicach,
- odpowiedzialni za stan dróg w Legionowie,
- odpowiedzialni za budowę ulicy Asnyka, bez pozwolenia na budowę i bez prawa do dysponowania terenem, a także wbrew postanowieniom planu miejscowego,
- odpowiedzialni za opóźnienie o blisko rok wejścia w życie uchwały o zmianie planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego Legionowo,
- odpowiedzialni za nieprecyzyjne określenie warunków konkursu na publikację ogłoszeń urzędowych, dzięki czemu publiczne pieniądze wylądowały w kasie nieuczciwego oferenta,
- odpowiedzialni za publikację ogłoszeń urzędu legionowskiego, m.in. o dyżurach legionowskich radnych, w Pułtuskiej Gazecie Powiatowej,
- odpowiedzialni za opłacanie miejskich prawników, aby poszukiwali argumentów uniemożliwiających wypłaty odszkodowań mieszkańcom, których prywatne grunty zostały zajęte pod gminne drogi,
- odpowiedzialni za dopuszczenie do dewastacji i likwidacji ostatnich wydm w mieście,
- odpowiedzialni za dopuszczenie do dewastacji budynku po dawnym kasynie,
- odpowiedzialni za dopuszczanie do wycinki cennych drzew i nieściganie osób, które się bezprawnej wycinki dopuściły,
- odpowiedzialni za dopuszczenie do zaśmiecenia i nieuprzątnięcie terenów leśnych,
- odpowiedzialni za planowanie i wprowadzanie dogęszczeń zabudowy na osiedlach mieszkaniowych,
- odpowiedzialni za brak rozwiązań umożliwiających lepszą komunikację ze stolicą,
- odpowiedzialni na brak zaplanowania większej ilości przejazdów przez tory kolejowe,
- odpowiedzialni za niekorzystne dla mieszkańców ul. Warszawskiej rozwiązania komunikacyjne,
- odpowiedzialni za niezaplanowanie dostatecznej ilości wjazdów i zjazdów oraz bezkolizyjnych skrzyżowań na modernizowanej obecnie drodze krajowej nr 61,
- odpowiedzialni za brak szpitala w Legionowie.

Wskazujemy te sprawy, ponieważ rolą prasy nie jest pisanie laurek, ale wytykanie potknięć i błędów oraz

surowe recenzowanie poczynań rządzących. Wbrew pozorom jest to działanie nie tylko prospołeczne, ale także korzystne dla samych rządzących. To, czego my nie wytkniemy dziś, kiedyś może wytknąć CBA, prokuratura, sąd...

Nie oczekujemy za to wdzięczności, chcemy tylko zgodnie z przepisami - rzetelnych informacji przekazanych niezwłocznie.  
Z poważaniem

Jerzy Dąbczak